

Norbert Mecklenburg

Wartościowanie i krytyka jako praktyczne zadania nauki o literaturze

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce
literatury polskiej 76/4, 345-363

1985

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

NORBERT MECKLENBURG

WARTOŚCIOWANIE I KRYTYKA JAKO PRAKTYCZNE ZADANIA NAUKI O LITERATURZE

Pojęcia krytyki literackiej i wartościowania nie są na ogół u nas jednakowo rozumiane. Krytyka literacka uważana jest za szczególną instytucję obiegu literackiego: dziennikarskie recenzje książek, wartościowanie zaś literackie oznacza specyficzną problematykę akademickiej nauki o literaturze, zagadnienie literaturoznawczej metodologii, uważane najczęściej za wysoce kłopotliwe. Takie ujęcie oznaczające rozdzielenie praktycznej krytyki literackiej i nauki o literaturze jest z dwóch względów problematyczne. Po pierwsze panuje ono niemal wyłącznie w Niemczech Zachodnich, gdy tymczasem za granicą krytyka literacka i nauka o literaturze tworzą jedność, jeśli nawet często pełną napięcie. Tak jak na terenie anglo-amerykańskim pojęcie *literary criticism* obejmuje akademickie i dziennikarskie rozważania o literaturze, tak i w krajach komunistycznych akcentuje się zarówno naukową podbudowę krytyki literackiej, jak i krytycznoliterackie zastosowania nauki.

Po wtóre rozdzielenie to jest problematyczne, gdyż przesłania fakt, że tak w nauce o literaturze, jak i w krytyce literackiej, przy całej ich instytucjonalnej odrębności, chodzi ostatecznie o to samo: o porozumiewanie się co do znaczenia literatury dla współczesności. To porozumiewanie się zawierające w sobie dyskusję, krytykę i wartościowanie, jest przedmiotem życia literackiego każdorazowej formacji społecznej i nie powinno być monopolizowane przez określone instytucje. Instytucje dziennikarskiej krytyki literackiej i akademickiej nauki o literaturze mogą być w tym porozumiewaniu się nawzajem pomocne poprzez informację, pouczenie, przykładowe dyskursy i refleksję krytyczną. Takie jest tło, na którym trzeba widzieć kwestię dalej tu roztrąsaną: jaką rolę krytyka oraz wartościowanie grają bądź grać powinny w nauce o literaturze. Na pytanie to trafnie odpowiedzieć można tylko w ramach takiego nauko-

[Przekład według: N. Mecklenburg, *Wertung und Kritik als praktische Aufgaben der Literaturwissenschaft*. W zbiorze: *Literaturkritik und literarische Wertung*. Hrsg. P. Gebhardt. Darmstadt 1980, s. 388—411.]

woteoretycznego ujęcia litaturoznawstwa, które uwzględnia związek z praktyką, społeczne zakorzenienie nauki. Krytyka literacka będzie więc rozumiana przede wszystkim jako praktyczne zadanie nauki o literaturze¹. Ujęcie to, skierowane przeciwko złemu współistnieniu nienaukowej krytyki i niekrytycznej nauki, rozwijane tu będzie najczęściej w polemice z tradycyjną nauką o literaturze i jej doktryną wartościowania, tymczasem równie ważny spór z krytyką dziennikarską przyjdzie podjąć na innym miejscu².

I

Problemy tzw. wartościowania literackiego, zarysowane w szeregu specjalnych rozpraw literaturoznawczych, nie są wcale — ani co do swej genezy, ani co do znaczenia — szczególnymi zagadnieniami teorii i metodologii, lecz aspektami podstawowej problematyki samej nauki o literaturze, a przez to ostatecznie i aspektami narastającego kryzysu funkcjonalnego nauk historyczno-hermeneutycznych w nowoczesnym społeczeństwie „mieszczańskim”. Ich historyzm sprawia, że zasób oferowanych przez tradycję potencjałów znaczeniowych stale się zwiększa, ale z nim także i bezradność wobec pytania, jak należy potencjały te spożytkować dla współczesności. Rozpoznawany od czasu Nietzschego kryzys kultury mieszczańskiej, dewaluacja tradycyjnych „wartości najwyższych”, humanistycznych, chrześcijańskich, narodowych, uczynił z wartościowania literackiego problem szczególny, a dopiero wypracowana, począwszy od Diltheya — a więc równocześnie i w odpowiedzi na kryzys — teoria nauk humanistycznych umożliwiła metodyczne roztrząsanie tego problemu. Rozważania takie w nauce o literaturze nastawionej na „dzieje ducha” [*Geistesgeschichte*] naznaczone były rzecz jasna od razu znamieniem ideologicznym: od neoidealistycznej metafizyki, poprzez konserwatywną kry-

¹ Ogólnie o zagadnieniu por. N. Mecklenburg, *Kritisches Interpretieren. Untersuchungen zur Theorie der Literaturkritik*. München 1972. — N. Mecklenburg, H. Müller, *Erkenntnisinteresse und Literaturwissenschaft*. Stuttgart 1974. — Niniejsze studium nawiązuje do obu tych prac. Literaturoznawcza dyskusja o wartościowaniu po części pomijała, po części wykraczała poza stanowisko zajęte w *Kritisches Interpretieren*. Najbardziej obecnie zaawansowany etap wyznaczają, jak się zdaje, przede wszystkim prace: M. Nutz, *Werte und Wertungen im George-Kreis. Zur Sociologie literarischer Kritik*. Bonn 1976. — J. Schulte-Sasse, *Literarische Wertung*. Stuttgart 1976. Do tych prac odsyłamy tutaj ze szczególnym naciskiem. Dla uzupełnienia zob. też wprowadzenie do: *Literarische Wertung. Texte zur Entwicklung der Wertungsdiskussion in der Literaturwissenschaft*. Hrsg. N. Mecklenburg. Tübingen 1977.

² Por. P. U. Hohendahl, *Literaturkritik und Öffentlichkeit*. W zbiorze: *Literaturkritik und literarische Wertung*, s. 269 n. — E. Lämmert, *Über die zukünftige Rolle der Literaturkritik*. W: jw., s. 312 n. — N. Mecklenburg, *Die Rhetorik der Literaturkritik*. W zbiorze: *Literaturkritik — Medienkritik*. Hrsg. J. Drews. Heidelberg 1977, s. 34—48.

tykę kultury, do wstecznej ideologii „narodowej [*völkisch*]”, której germanistyka nie oddała się bynajmniej dopiero po 1933 roku.

Po r. 1945, dmuchając na zimne, zagadnienia wartościowania omijano jako ideologicznie podejrzane lub redukowano je do odpowiedzi na klasycystyczno-epigońską w końcu doktrynę „immanentnej interpretacji dzieła”. Dopiero w toku stopniowej „rehistoryzacji” metody badań literackich można było w szerszym wymiarze podjąć dyskusję o wartościach na nowym etapie refleksji³. Przy całym zróżnicowaniu szczegółowej argumentacji wciąż jednak występowały trzy zasadnicze mankamenty: po pierwsze rozdział teorii wartościowania od praktyki naukowej, tzn. konstruowanie abstrakcyjnych hierarchii estetycznego wartościowania zamiast konkretnej, historycznie zorientowanej krytyki; po drugie utrwalenie pewnych pozostałości metafizycznych domniemywanej wartości ponadczasowych, zamiast konsekwentnej refleksji krytycznej nad ich charakterem ideologicznym; po trzecie usztywnienie fenomenologicznej doktryny wartości w żargonie powielającym wciąż te same formułki i dogmaty. Jeszcze obecnie, nie bacząc na naukową teorię krytyki i analizy języka, mówi się o „nośnikach wartości”, „oczywistości”, o „ślepotcie na wartości” i „poczuciu wartości”, i w karkołomnym błędnym kole utrzymuje się, że to właśnie względność sądów wartościujących dowodzi, iż wartości mają walor absolutny. Dogmatyzm taki wydaje się mało przydatny do przewyciężenia zwalczanego przezeń relatywizmu wartości i pluralizmu metod. Dzieje dyskusji o wartościowaniu w nauce o literaturze są z punktu widzenia krytyki ideologii historią bezsilnych prób sprostania kryzysowi tradycyjnej kultury i ciągłości jej norm, wynikającym w ostatecznej instancji ze społecznych sprzeczności między ideałami mieszczańskimi a realnymi barierami ich urzeczywistnienia⁴.

Obecny stan dyskusji charakteryzuje się tym, że zagadnienie wartościowania jest od nowa rozwijane w płaszczyźnie teorii nauki i zarazem w płaszczyźnie krytyki ideologii. Stawia się je w szerszych ramach refleksji metodologicznej i krytyki naukowej oraz w powiązaniu z procesem kształtowania się norm literackich i interesów społecznych. Tak prowadzonym rozważaniom znów grozi jednak „usztywnienie”, polegające na widzeniu problemu przez pryzmat dogmatycznie ustanowionych modeli naukowych — albo na wprzęgnięciu go w nie, albo na wyrzuceniu go poza ich nawias.

Krytyczne zgłębianie historii nauki, jej pojęcia literatury i kryteriów wartościowania oraz miejsca w grze społecznych interesów, w połączeniu z hermeneutyczną refleksją nad warunkami oddziaływania literatury, doprowadziło do zaczątków recepcyjnej teorii wartościowania⁵. W ujęciu

³ O historii i krytyce germanistycznych teorii wartościowania por. Schulte-Sasse, *op. cit.*, s. 1—27 i 39—107.

⁴ Zob. Nutz, *op. cit.*, s. 32.

⁵ Por. Schulte-Sasse, *op. cit.*, s. 108—128.

tym jakość i ranga dzieła literackiego powinny wypływać z kryteriów oddziaływania, recepcji i sławy pośmiertnej. Obiektywizujący się historycznie dystans między dziełem a horyzontem oczekiwań odbiorców stanowi miarę estetycznej wartości⁶. Pomijając już, że w tezie tej tkwi tyleż stare, co nie dające się empirycznie utrzymać, uprzedzenie wobec „literatury trywialnej”, która w odróżnieniu od literatury „wysokiej” miałaby zachowywać mniejszy dystans estetyczny wobec oczekiwań czytelnicznych⁷, to metoda taka wbrew własnym intencjom zasadniczo pada ofiarą obiektywistycznego nieporozumienia, zaniedbując dokonywania aktów wartościowania na rzecz empirycznego badania istniejących ocen, a rolę myślącego „uczestnika gry” w procesie historycznej i współczesnej zarazem komunikacji literackiej — na rzecz roli neutralnego „obserwatora”. Jeśli do opisu dzieła dodać opis wartościowania tego dzieła, to rezultatem nie będzie bynajmniej krytyka, gdyż zdania wartościujące nie dadzą się wyprowadzić z deskryptywnych. Opis ocen nie jest oceną. Nawet bardzo bogate materiałowo opracowanie, jak przy recepcji *Wertera* Goethego, łącznie z dyskusją wokół Plenzdorfa *Nowych cierpień młodego Wertera*, będzie miało względną wartość, jeśli badanie recepcji nie będzie pojęte jako krytyczna konfrontacja, uzgodnienie horyzontów [*Horizontvermittlung*] między przeszłością i współczesnością, samo bowiem badanie recepcji nie może jeszcze odpowiedzieć na pytanie, jakie znaczenie ma dla nas *Werter*. Co najwyżej stawia ono do dyspozycji punkty widzenia, które pozwalając refleksją wyjść naprzeciw bądź co bądź przewodnim zainteresowaniom wartością, mogłyby przeciwdziałać dogmatyzmowi ocen, co okazało się pilną potrzebą zwłaszcza w toku dyskusji nad „kiczem” i „literaturą trywialną”. Tylko tak ograniczoną funkcję może mieć zorientowane na *quasi-socjologię* wiedzy „badanie wartości” w nauce o literaturze⁸. Jeśli miałyby ono zastąpić refleksję nad wartością, tzn. krytyczne łącznie własnych współczesnych norm i zainteresowań z tymi, które weszły do historii odbioru, to badanie takie stałoby się bliskie szerzącej się dzisiaj także w badaniach literackich koncepcji, która z zasady chce sądy o wartościach wyrzucić poza nawias nauki, prowadząc w ten sposób do destrukcji literaturoznawczej teorii wartościowania.

Recepcyjnej teorii wartościowania przeciwstawia się z innej strony konstrukcja materialistycznej nauki o literaturze, która z godną uwagi konsekwencją wprzęga zagadnienie wartościowania w dialektykę tradycji i rewolucji, dziedzictwa i współczesności, obiektywnego procesu historycznego i subiektywnego zaangażowania, dziejów powstania i od-

⁶ Zob. H. R. Jauss, *Literaturgeschichte als Provokation*. Frankfurt am Main 1970.

⁷ Por. krytykę Jaussa u Schulte-Sasse, *op. cit.*, s. 112.

⁸ Zob. *ibidem*, s. 184: „Tak uprawiana historia wartościowania literackiego byłaby jednak bezużyteczna, nie wiodłaby bowiem do refleksji nad własnymi postawami wartościującymi”.

działywania, historyczności i aktualności, historycznego ruchu i estetycznej normy, historii literatury i krytyki literackiej, naukowoliterackiej teorii i społecznej praktyki⁹. Mimo atrakcyjności takich ram odniesienia problematyczne w pewnej mierze pozostaje konkretne ich wypełnienie w pracy naukowo- i krytycznoliterackiej. Niedostatecznie z punktu widzenia teorii nauki sproblematyzowane „krótkie spięcia” obiektywności ze stronniczością, literackiego wartościowania z perspektywą polityczną prowadzić mogą do dogmatyzmu, identyfikującego bezpośrednio naukę z marksizmem-leninizmem, a zainteresowanie poznawcze z klasowym punktem widzenia. Grozi to stale niebezpieczeństwem, że ocena literatury będzie wynikać nie tyle z dialektyki przedmiotu poddanego immanentnej krytyce, ile raczej zostanie z góry ustalona przez obiektywistyczną teorię walki klasowej i realistycznego odbicia.

II

Na tle tych tendencji do destrukcji mieszczańskiej i dogmatyzacji materialistycznej teorii wartościowania należy widzieć próby nowego sformułowania problemu w ramach teorii krytyki literackiej.

Wypracowanie teorii krytyki literackiej musi się odwołać do teorii nauki. Teoretycznym fundamentem nie może być jednak neopozytywistyczna logika badawcza, według której nauka i sądy wartościujące z zasady są nie do pogodzenia, lecz jedynie teoria nauki, potrafiąca określić zadania badań literackich jako nauki o komunikowaniu się we współczesnym społeczeństwie, jej związek z praktyką i prowadzące do poznania zainteresowanie. Poprzez cel poznawczy nauka o literaturze, a więc i każda sformułowana przez nią ocena, wiąże się z powszechną praktyką życiową i właściwymi jej historycznie i społecznie danymi systemami wartości, i tylko dzięki odsłonięciu tego powiązania może ona dyskursywnie umotywwać proponowane przez siebie strategie interpretacyjne i wartościujące. Natomiast nauka o literaturze, utrzymująca, że nie wydaje sądów wartościujących, i przez wskazanie na swą „uznaną użyteczność” uchylająca się od pytania o przewodni cel poznawczy, popada w niebezpieczeństwo ulegania nie umotywwowanym uprzedzeniom indywidualnym i społecznym. Jako pozornie nagi fakt bada wtedy literaturoznawca to, co człowiek wykształcony czci jako wartość.

⁹ Zob. R. Weimann: *Literaturgeschichte und Mythologie*. Berlin 1972, por. zwłaszcza trzy pierwsze programowe artykuły: *Das Traditionsproblem und die Krise der Literaturgeschichte*. W zbiorze: *Tradition in der Literaturgeschichte*. Hrsg. R. Weimann. Berlin 1972, s. 9—25, 187 n.; „Estetyka recepcji, a kryzys historii literatury. Przełożył H. Orłowski. W: *Literatura: produkcja i recepcja. Studia z metodologii historii literatury*. Wybór i wstęp H. Orłowski. Warszawa 1978, s. 246—280. Zob. też pierwszy w literaturoznawstwie NRD artykuł o „wartościowaniu literackim”: R. Schober, *Zagadnienie wartościowania dzieł literackich*. Przełożył J. Kubiak. W tym zeszycie, s. 365—410.

Krytyka jako nieodzowny aspekt badań literackich wynika z charakteru tej zainteresowanej praktyką nauki o komunikacji [*Verständigungswissenschaft*]: nie tworzy ona zwykłego systemu oznajmień, lecz sterowany interesem, procesualny „układ funkcjonalny” w obrębie literackiego życia społeczeństwa. Ten związek z praktyką oraz implikowane przezeń aspekty normatywne determinują całe literaturoznawstwo, ale poszczególne, wyodrębnione przez podział pracy dyscypliny na różny sposób: dyscypliny „antykwaryczne” tworzą niezbędną bazę dla „krytycznych”, badających literaturę w perspektywie historycznej, hermeneutycznej oraz teoretycznej i pośredniczących zarazem w jej aktualizacji. Temu pośrednictwu służą dyscypliny w węższym znaczeniu „praktyczne”: dydaktyka literatury i krytyka literacka. Gdy dydaktyka literatury od dawna ustaliła się jako dyscyplina samodzielna, to krytyka literacka, jak dotąd, bardzo sporadycznie pojawia się w naukowych ramach. Jej zadanie wpada, by tak rzec, w lukę między nauką o literaturze a dziennikarstwem krytycznoliterackim. Gdy pierwsza wskutek obiektywistycznego nierozumienia samej siebie wyłącza ze swej praktyki badawczej aspekty krytyczne i wartościujące albo co najwyżej dyskutuje je jako półnaukowe „problemy wartościowania literackiego”, to drugie wskutek instytucjonalnego powiązania z kapitalistycznym przemysłem literackim utraciło w wysokim stopniu rangę samodzielnej instancji krytycznej.

W krajach komunistycznych natomiast kładzie się nacisk zarówno na jedność nauki o literaturze i krytyki literackiej, jak i na wspólną im wychowawczą misję społeczną, ich „kluczową rolę pośrednika między publicznością, artystą i nauką”. Możliwości oddziaływania na człowieka przez sztukę i literaturę „pod znakiem społecznej i technicznej rewolucji” oceniane są o wiele bardziej optymistycznie niż na Zachodzie i, co za tym idzie, wyżej oceniana jest także „literacko-pedagogiczna siła” nauki o literaturze i krytyki literackiej, którym przypada nie tylko zadanie zaspokajania społecznych potrzeb literackich, ale także i przede wszystkim pomocy w ich rozbudzaniu¹⁰. Zanim zwrócimy uwagę na problematyczne aspekty komunistycznej polityki kulturalnej, powinniśmy poważnie rozpatrzeć jej cel: możliwie wielu ludziom przekazać możliwie dobre wykształcenie literackie, mówiąc słowami Brechta: osławione „małe kółko znawców” przekształcić w możliwie wielki ich krąg¹¹.

Wszak i u nas krytyka literacka mogłaby się do tego przyczynić zarówno w postaci praktycznej czy „stosowanej” dyscypliny literaturoznawczej, jak i w formie dziennikarskiej, która — w przeciwieństwie do istniejącej — służyłaby nie interesom rynkowej reklamy, lecz oświecaniu czytelnika. Taka naukowo podbudowana krytyka literacka powinna speł-

¹⁰ Zob. Weimann, *Literaturgeschichte...*, s. 130 n.

¹¹ B. Brecht, *Betrachtung der Kunst und Kunst der Betrachtung*. W: *Gesammelte Werke*, t. 18, s. 273.

niać wielorakie zadania; tu wspomnieć można jedynie o najważniejszych z nich. Po pierwsze, na płaszczyźnie empirycznej powinna zbierać i oferować materiał informacyjny o książkach, ich produkcji, rozpowszechnianiu i odbiorze; pracy tej nie można już dokonać w pojedynkę, lecz tylko w zbiorowej, interdyscyplinarnej organizacji. Następnie, zorientowana teoretycznie krytyka powinna wypracowywać kierunkowe propozycje dla produkcji literackiej i kryteria literackiego wartościowania, zrodzone z refleksji nad różnicami między istniejącą a pożądaną komunikacją literacką oraz praktyką społeczną. W końcu powinna zbudować teorię samej krytyki literackiej, wyjaśniającą warunki i możliwości formułowania ocen dających się wywieść dyskursywnie.

Teoria taka, legitymująca się logiką literaturoznawczej i krytycznoliterackiej argumentacji, mogłaby znaleźć oparcie w teorii i metodologii nauk hermeneutyczno-historycznych, rozwiniętej przez krytyczną teorię nauki (Apel, Habermas). To właśnie ona powiązała nauki o komunikacji z praktycznymi celami poznawczymi, zakotwiczonymi w realnej rzeczywistości, demaskując w ten sposób jako iluzję ścisły rozdział nauki „wolnej od wartościowania” i zrelatywizowanej wobec wartości, „przednaukowej” praktyki życiowej. Aby móc w sensowny sposób przejąć rolę zdystansowanego „obserwatora” struktur i funkcji literackich, musi badacz literatury uprzednio znaleźć się, jako interpretator, w swej prymarnej roli zaangażowanego i aktywnego intelektualnie „uczestnika” układu komunikacyjnego. Metoda wolnego od wartościowania opisu i analizy sensowna jest tylko w ramach powiadomienia krytycznie interpretującego. Z analizy logicznej wypowiedzi naukowo- i krytycznoliterackiej wynika więc konieczność istnienia różnych klas zdań. Zachodzą one na siebie w ten mniej więcej sposób, że z jednej strony zdania interpretacyjne jako „hipotezy wyjaśniające” muszą się opierać na stanach rzeczy, tzn. na „nie wartościujących [wertfrei]” zdaniach empirycznych, oraz że z drugiej jednak w sposób nieunikniony przenika do nich — należąca do horyzontu interpretatora jako zaangażowanego „uczestnika gry” — ogólna perspektywa wartości, tzn. zdania normatywne¹²; a zatem nie zatajenie normatywno-ewaluatywnych punktów widzenia stanowi o racjonalności krytycznej interpretacji, lecz na odwrót, ich dyskursywno-dialogiczne odsłonięcie.

Jeśli przykładowo krytyka *Lekcji niemieckiego* Siegfrieda Lenza doprowadzi do syntezy interpretacyjnej, według której obraz świata w niej jest prowincjonalny, a sposób narracji konwencjonalny, to nie wystarczy dla uzasadnienia wskazać ograniczenia ukształtowanego w książce geo-

¹² Taka analiza logiczna wymaga jednak daleko idących uściśleń. Są one obecnie przedmiotem zabiegów zwłaszcza teoretyków nauki o literaturze, zorientowanych analitycznie; por. S. J. Schmidt, *Literaturwissenschaft als argumentierende Wissenschaft*. München 1976.

graficznego, historycznego i społecznego fragmentu świata oraz anachroniczności odpowiadającego mu sposobu przedstawienia. Krytyka powinna raczej wyjaśnić kryteria „adekwatności wobec epoki [*Zeitadäquatheit*]” i „estetyczności” zawarte w zarzucie prowincjonalizmu i konwencjonalności, przy czym pożyteczna mogłaby być konfrontacja z innymi współczesnymi powieściami przedstawiającymi „prowincję”, np. *Die Schule der Atheisten* Arno Schmidta czy *Jahrestage* Uwe Jonsona¹³. Stosowanie takich kryteriów implikuje jednak z jednej strony rozważania o stosunku tradycji literackiej i współczesności, z drugiej zaś o możliwościach wiązania różnych strategii wartościujących, w skład których wchodzi oba te kryteria.

III

Stosunek między tradycją literacką a współczesnym społeczeństwem jest centralnym aspektem krytycznego porozumiewania się nie tylko na temat literatury współczesnej, lecz także samej tradycji literackiej. Krytyka literacka (jako praktyczne zadanie nauki o literaturze) powinna przyswajać teraźniejszym i przyszłym czytelnikom całą istniejącą literaturę i dlatego w wyborze przedmiotów nie wolno jej, jak to się często zdarza, ulegać dyktatowi rynku bądź tzw. stanowi badań. Kamieniem probierczym adekwatnej krytyki literackiej byłaby właśnie zdolność wiązania także d a w n e j literatury z teraźniejszością.

Ale kryzys kultury mieszczańskiej, w nauce wyrażający się kryzysem historyzmu, doprowadził do różnorodnych prób pogodzenia tradycji i współczesności. Oba, także dzisiaj współistniejące, skrajne stanowiska afirmatywnej koncepcji kultury, która „delektuje się przeszłością, by nic nie uległo zmianie dzisiaj”¹⁴, oraz pozornie rewolucyjnego modernizmu, abstrakcyjnie negującego historię, uchylają się od zadania krytycznego przyswojenia tradycji w horyzoncie współczesności. Warte dyskusji są przede wszystkim trzy próby rozwiązań podjęte przez historyzm, materializm historyczny i teorię krytyczną. Wszystkie one wprowadziły punkty widzenia, które powinny mieć chyba znaczenie dla współczesnej problematyki wartościowania i krytyki.

Teoretycy nauk historyczno-hermeneutycznych usiłowali, pozostając na gruncie historyzmu, jednocześnie go przewyciężyć poprzez określenie historii jako prehistorii współczesności, a jej treści — opierając się na tradycji idealistycznej — jako ciągłego postępu kultury i człowieczeństwa. Kryteria oceny przekazów historycznych należałoby, np. według Troeltscha, wyprowadzić z europejsko zorientowanej „kulturowej synte-

¹³ Por. N. Mecklenburg, *Provinz im deutschen Gegenwartsroman*. „Akzente” 22 (1975), s. 121—128.

¹⁴ T h. W. A d o r n o, *Ohne Leitbild*. Frankfurt am Main 1967, s. 32.

zy” współczesności¹⁵. Choć zasady te pozostały wytyczną, to ich konkretne zastosowanie było trudne i problematyczne. Nie powiodło się połączenie badań historycznych i współcześnie ustanawianych wartości w przekonującą syntezę, która — zwłaszcza w literaturoznawczej teorii wartościowania — wykazywała raczej tendencję, by wobec historycznego „nadmiaru wartości” zwrócić się w sposób neoidealistyczny do „wartości absolutnych”, by szukać ucieczki we wstecznych, zwłaszcza nacjonalistycznych, ideologiach, lub by w końcu stopić się właśnie z tym pluralistycznym relatywizmem, przeciw któremu występowała.

M a t e r i a l i s t y c z n a nauka o literaturze przeciwstawia temu procesowi „niszczenia historycznego rozumu [*Vernunft*]” własne rozumienie tradycji. Krytyka rozumienia tradycji przez „wroga klasowego” wkomponowana jest przy tym w historycznomaterialistyczną rekonstrukcję, która interpretuje historię kultury mieszczańskiej — analogicznie do rozwoju bazy ekonomicznej — jako regres od postępowo-humanistycznej fazy wstępującej do reakcyjno-antyhumanistycznej epoki schyłkowej. Koncepcja historii i świadomość współczesności, pojęcie tradycji i postępu we współczesnej „imperialistycznej” myśli mieszczańskiej, nie mającej już rzeczywiście produktywnego stosunku do tradycji, oderwały się od swych postępowych źródeł. Ocena literatury minionych epok, jeśli w ogóle jest podejmowana, stacza się w eklektyczny i bezkierunkowy relatywizm, oscylujący między abstrakcyjną „wstrzemięźliwością” i równie abstrakcyjną „aktualizacją” i dopuszczający co najwyżej częściowe i wątpliwe „przewartościowanie”. Zdogmatyzowanie zasady estetycznej autonomii i wyobcowanie literatury oraz krytyki literackiej z życia społecznego, rozpad kultury literackiej na sfery „wysoką” i „niską” (obie w równej mierze sterowane przez „monopolistyczny” przemysł kultury) spowodowały rozdział badań historycznych i współczesnego wartościowania, który nie został zniesiony nawet w najnowszych kierunkach mieszczańskiej nauki o literaturze, czy będzie to metoda estetyki recepcji, czy „lewicowo-radykalna i rewizjonistyczna” teoria literatury neomarksistów.

W odpowiedzi na to materializm historyczny w nauce o literaturze ustanawia własne rozumienie tradycji, wysnute „z historycznej świadomości jej społecznej funkcji i z produktywnego stosunku do literatury współczesnej”. Tradycja rozumiana jest jako

kategoria stosunku, która wskazuje na historyczny ruch między minionym dokonaniem i jego współczesnym dalszym oddziaływaniem i w obrębie tego ruchu programowo ustanawia historycznoliteracki związek rozwoju i oddziaływania.

Stosunek ten można konkretnie zrozumieć tylko „na podstawie współczesności praktyki społecznej”. Określenia te są precyzowane co do treści przez „historycznomaterialistyczną dialektykę tradycji i rewolucji”¹⁶

¹⁵ E. Troeltsch, *Der Historismus und seine Probleme*. Halle 1922, s. 164 n.

¹⁶ Weimann, *Das Traditionsproblem...*, s. 9 n.

i przez nawiązującą do Lenina teorię „dziedzictwa kulturalnego”, tj. krytyczno-produktywnego przyswajania kultury ogólnoludzkiej, a więc także mieszczańskiej, przez społeczeństwo socjalistyczne, teoria przyswajania „szczytowych osiągnięć wszystkich ludów, wszystkich krajów, wszystkich epok”¹⁷, która — według krytycznej formuły Gadamera — identyfikowana jest z „najbardziej postępowym stanowiskiem współczesności świadomej historycznych oddziaływań”. Tylko z dialektyki aktualności i historyczności

wynika historycznie uzasadniony i zarazem światopoglądowo i estetycznie wartościujący stosunek do kulturalnej tradycji ludzkości, w ten sposób, że wartościujące odniesienia nie abstrahują od procesu historycznego, a badania historyczne od wartościującej perspektywy współczesności¹⁸.

Te godne uwagi ramowe rozważania o łączeniu [*Vermittlung*] historii literatury i literackiego wartościowania, ujmujące problem tradycji w zasadzie bardziej właściwie niż wspomniane syntetyczne próby podejmowane z perspektywy nauk o duchu, mają jednak — jak wszystkie podejścia w obrębie „ortodoksyjnego” marksizmu — swoje naukowoteoretyczne i metodologiczne granice. Wprzegają się one bowiem w dogmatycznie nader skostniały polityczny system światopoglądowy historycznego i dialektycznego materializmu oraz — dbałe o „dziedzictwo” — nie ośmielają się na ogół zbyt dalece konkretyzować krytyki tradycyjnych dzieł, jeśli nawet w ich obrębie znaleziono już sporo punktów widzenia, jakich wielce jak dotąd niekrytyczna mieszczańska nauka o literaturze musiałaby się dopiero z czasem dopracowywać.

Rozumienie tradycji według teorii krytycznej, wypracowane po części na podstawie dzieła Waltera Benjamina, a przede wszystkim w krytyce literackiej i teorii estetycznej Theodora W. Adorno¹⁹, najwłaściwiej określić można jako paradoks: chodzi w nim o radykalną krytykę i zarazem o „ratunek”²⁰. Doświadczenie faszyzmu i stalinizmu doprowadziło teorię krytyczną do rewizji doktryny marksistowskiej, a także do nowego ukierunkowania ideologicznokrytycznych opracowań prehistorii tych zjawisk w społeczeństwie mieszczańskim, przy czym wszakże intensywność immanentnej krytyki została — szczególnie u Adorno — drogo okupiona daleko idącym ograniczeniem do sfery kultury i tym samym wyłączeniem historycznospołecznej analizy ogólnej. Walcząc na dwa fron-

¹⁷ Schober, *op. cit.*, s. 407.

¹⁸ Weimann, *Das Traditionsproblem...*, s. 11.

¹⁹ Por. przede wszystkim Th. W. Adorno, *Thesen über Tradition*. W: *Ohne Leitbild*, s. 29—41.

²⁰ O związkach Benjamina i Adorno w tym zakresie por. J. H. Habermas, *Bewusstmachende oder rettende Kritik — die Aktualität Walter Benjamins*. W zbiorze: *Zur Aktualität Walter Benjamins*. Hrsg. S. Unseld. Frankfurt am Main 1972, s. 175—223. — P. Bürger, *Benjamins „rettende Kritik”*. „Germanisch-Romanische Monatsschrift” 23 (1973), s. 198—210.

ty: z jednej strony przeciw obiektywistycznej metodzie literaturoznawczej, która radykalnie odrzucając sądy wartościujące, chce uznawać jedynie „kryterium nieodpartych argumentów [*Kriterium des Hieb- und Stichfesten*]”²¹ i tym łatwiej daje się zwieść tradycyjnym wartościowaniom kultury mieszczańskiej, z drugiej zaś strony przeciw bałamutnej [*pervertiert*] dialektyce materializmu historycznego, stosował Adorno metodę krytyczną, która w eseistyczny sposób łączy refleksję z zakresu estetyki, krytyki ideologii i teorii społeczeństwa ze szczegółową analizą immanentną. Usprawiedliwione po części zastrzeżenia przeciwko nadmiernemu dystansowi tej procedury wobec komunikacji potocznej i naukowej, przeciwko jej „elitarnemu” gestowi, „niestosowalności” i założeniom historiozoficznym²², nie zmniejszają jej nadzwyczajnego, w teorii i praktyce dotąd nie doścignionego, znaczenia dla krytycznej interpretacji tradycyjnej i współczesnej literatury. Pozorny „bieg do nikąd” prowokacyjnych i paradoksalnych figur myślowych Adorna, ich aporetyczne zawieszenie między skrajnymi stanowiskami (swego rodzaju dialektyka „ani-ani”), kryły w sobie wielość punktów widzenia, nad którymi progresywna nauka o literaturze będzie się musiała jeszcze w przyszłości natrudzić, nim odwróci się od swego „negatywizmu”. Jeśli, wypracowując adekwatną metodę, miałyby nauka o literaturze wyjść w czymś poza Adorna, to po to, by — po pierwsze — ponowić ogólną analizę historyczną i społeczną, jako krytyczną teorię współczesności i jej podstawowych sprzeczności, jak i — po drugie — by spełnić postulat „unaukowienia” w tym znaczeniu, że nie będzie się z góry odrzucać metodologii empirycznej i intersubiektywnej sprawdzalności, oraz — wreszcie — by odsłonić i poddać racjonalnej weryfikacji swe kryteria i cel poznawczy.

IV

Najtrudniejszy problem literaturoznawczej teorii wartości i dziennikarskiej praktyki, kwestię kryteriów, można rozważać na różnych płaszczyznach. Po pierwsze na płaszczyźnie „transcendentalnej” w obrębie teorii krytyki spytać można o logikę użycia kryteriów, tzn. o reguły, które w ogóle umożliwiają rozsądny „dialog [*Sprachspiel*]” krytycznoliteracki²³. Po drugie na płaszczyźnie empirycznej w ramach literaturoznawczych „badań nad wartościami” można zapytywać o społeczne i historycz-

²¹ Th. W. Adorno, *Notiz über Geisteswissenschaft und Bildung*. W: *Ein-griffe*. Frankfurt am Main 1963, s. 55.

²² Por. Th. Baumeister, J. Kulenkampff, *Geschichtsphilosophie und philosophische Ästhetik*. „Neue Hefte für Philosophie”. Göttingen 1973, z. 5, s. 74—104.

²³ Por. N. Mecklenburg, *Kriterien als Bedingungen der Möglichkeit von Literaturkritik*. W zbiorze: *Kritik der Literaturkritik*. Hrsg. O. Schwencke. Stuttgart 1973, s. 90—98.

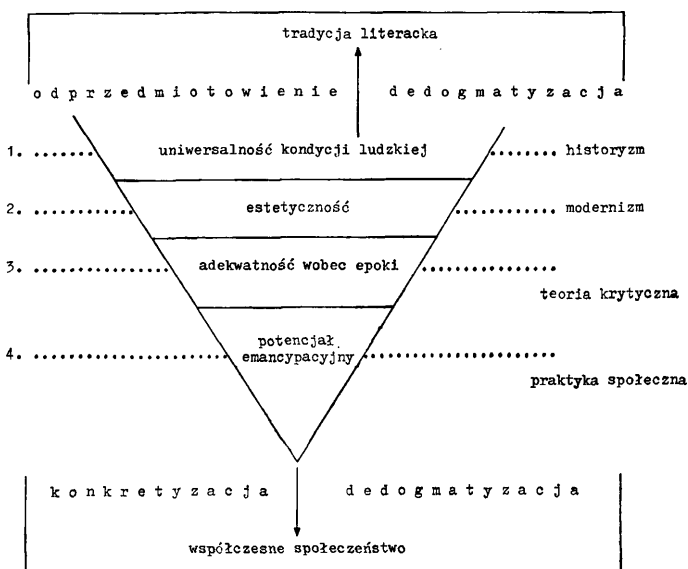
ne przemiany kryteriów i systemów wartości, tzn. o to, jakie kryteria, przez kogo, w odniesieniu do jakiej literatury i kiedy faktycznie były bądź są stosowane. Po trzecie na płaszczyźnie refleksji normatywnej można pytać o aktualny zasięg kryteriów i strategii wartościujących, co oznacza, przez powrót do postulowanego praktyczno-emancypacyjnego celu poznawczego, podjęcie próby ustalenia takich kryteriów, które powinna stosować nauka o literaturze i krytyka literacka, kierując się tym celem.

Na tej trzeciej płaszczyźnie stwórzmy tytułem próby model, który pomoże wzajemnie wyważyć poszczególne kryteria i strategie wartościowania. Dwie jeszcze co do tego uwagi wstępne:

1. Akt krytyki literackiej dokonywany w historycznie i społecznie realnej wspólnocie komunikacyjnej powiązany jest poprzez zawarte w nim kryteria z ogólnymi systemami aksjologicznymi, które nie są platońską „sferą wartości”, lecz określonymi przez interesy systematyzacjami norm socjokulturowych. Także nauka o literaturze nie stoi ponad tym związkiem, a raczej tkwi w nim w ten sposób, że tworzy dla refleksji instancję pośrednią, z której perspektywy dokonujące się „od zawsze” wartościowania literackie mogą same siebie uczynić przejrzystymi i przez to także podatnymi na zmianę. Specyficznie „naukowliterackie” kryteria nie są odrębną klasą z prawem, o ile to możliwe, do wyższej mocy obowiązującej: są one po prostu ogólnie stosowanymi kryteriami literackimi, a w najlepszym razie takimi, które należy wyrazić *explicite*.

2. Z reguły poszczególne kryteria nie są stosowane w izolacji, lecz znajdują się w mniej lub bardziej przejrzystych związkach z innymi, choć rzadko jest możliwe jednoznaczne hierarchiczne przyporządkowanie. Nie istnieje — przynajmniej na tym świecie — absolutna hierarchia dzieł ani też kryteriów ich wartościowania. Jednakże można podjąć się wyłonienia grup kryteriów stosowanych w krytyce literackiej, tak że rozmaite grupy kryteriów przyporządkuje się jako „strategie wartościowania” odpowiednim stanowiskom teoretycznym.

Aby zademonstrować ów związek między poszczególnymi kryteriami a strategiami wartościowania, skonstruujmy następujący, z pewnością bardzo jeszcze uproszczony model (zob. rys.): cztery centralne strategie wartościowania zostaną — zgodnie ze stopniem swego powiązania z praktyką — usytuowane względem siebie tak, by udaremnić zdogmatyzowanie oraz odprzedmiotowanie [*Entleerung*] kryteriów. Trzy spośród tych strategii są przy tym wyprowadzone z trzech teoretycznych stanowisk w nauce o literaturze, a czwarta z możliwego związku z samą praktyką społeczną. Pierwsze stanowisko, które wolno uznać za w znacznej mierze właściwe tradycyjnym historyczno-hermeneutycznym naukom humanistycznym, można określić jako „historyczne”. Dająca się zeń wyprowadzić strategia wartościowania orientuje się na „uniwersalność kondycji ludzkiej [*Universalität des Menschlichen*]” w wielu historycznych obiekty-



wizacjach, stworzonych w dziejach gatunku i przechowujących ludzkie doświadczenia i możliwości. Strategia ta umożliwi wprawdzie, w sensie „rozszerzenia horyzontu”, stawianie pytań o wartość takich utworów, które nie ubiegają się bezpośrednio o doniosłą rangę dla współczesności czy wręcz o praktyczne „zastosowanie”, może mieć więc funkcję dogmatyzującą, kryje w sobie jednak zarazem najwyższe ryzyko rozplynięcia się krytyki w relatywistycznym „rozumieniu wszystkiego” lub „rozumieniu zawsze po swojemu [*Immer-anders-Verstehen*]”, ponieważ kryteria dające się wyprowadzić z „uniwersalności kondycji ludzkiej” prowadzą często do czczych formułek²⁴, jeśli nie są skonkretyzowane z pomocą kryteriów z innych strategii wartościujących.

Drugie stanowisko, które wolno uznać za reprezentatywne dla współczesnej nauki o literaturze, da się określić hasłowo jako „modernistyczne”. Wychodzi ono — z teoretycznoliterackiego punktu widzenia bardziej w tym precyzyjne niż stanowisko historyczne — od „estetycznego zróżnicowania” tekstów literackich i rozwija strategię wartościowania, która za pomocą rozmaitych kryteriów, jak „wyobcowanie”, „innowacja”, „złożoność”, „wielofunkcyjność” itd. próbuje określić miarę „estetyczności” tekstów. Strategia ta, stosowana głównie przez rozmaite formalistyczne kierunki krytyki literackiej, ma w porównaniu z pierwszą tę zaletę, że pozwala krytycznie porządkować tradycję literacką według stopnia este-

²⁴ K. O. Conrady, *Reminiszenzen und Reflexionen*. W zbiorze: *Wie, warum und zu welchen Ende wurde ich Literaturhistoriker?* Hrsg. S. Unseld. Frankfurt am Main 1972, s. 40.

tyczności bądź nowatorstwa [*Modernität*]. Zastosowana jednostronnie ma jednak zarazem tę wadę, że jej kryteria w wielkiej mierze zachowują formalny charakter.

Jako trzecie stanowisko wskaźmy krytyczną naukę o literaturze, która krytykę literacką rozumie jako krytykę ideologii i społeczeństwa. Jej strategia wartościująca — uwzględniając oczywiście hermeneutyczno-humanistyczne oraz estetyczno-formalne punkty widzenia — stawia przede wszystkim pytania o „adekwatność wobec epoki” tekstów, tzn. o wewnętrzny stosunek „prawdziwej” i „fałszywej” świadomości, iluzyjnego „pozoru [*Schein*]” i utopijnej „iluzji [*Vor-Schein*]”, i to pod kątem zarówno historycznego powstania, jak też teraźniejszej i przyszłej funkcji oraz oddziaływania. Strategia ta wiąże się więc z ogólną refleksją o krytyce społecznej i filozofii historii, z których czerpie ona swe kryteria i uprawomocnienie dla nich ²⁵.

Czwartym stanowiskiem byłoby. wreszcie to, które bierze na siebie ryzyko zaangażowania i swą strategię wartościowania próbuje oprzeć na „emancypacyjnym potencjale” literatury. Odważa się ono na skok z „koła aksjologicznego” w „stronniczość”. Skoro krytyka literacka chce pojmować siebie jako „pioniera dojrzałego społeczeństwa” ²⁶, to przyjęcie takiego stanowiska jest nieuniknione, ale też zarazem wielkie jest niebezpieczeństwo dogmatycznego utrwalenia doboru kryteriów, zwłaszcza gdy słabnie gotowość poddania często bardzo abstrakcyjnego „zaangażowania” próbie literackiego i społecznego doświadczenia oraz krytycznej autorefleksji. Dlatego strategia ta mogłaby się najłatwiej uprawomocnić, gdyby dążyła do „zniesienia” w niej samej wszystkich poprzednio wymienionych.

Takie uporządkowanie czterech strategii wartościujących uwzględnia stopień, w jakim konkretyzują one swe kryteria w odniesieniu do współczesnej rzeczywistości społecznej lub przeciwnie, sięgają do uniwersalnego horyzontu historycznego. Trzeciej z tych strategii tylko o tyle można przyznać pierwszeństwo przed pozostałymi, o ile z założenia będzie zawierać w sobie pierwszą i drugą, chroniąc się w ten sposób przed przedwczesną dogmatyzacją, i jednocześnie otwierać się będzie na czwartą. Centralna zasada adekwatności wobec epoki i aktualności [*Zeit- und Gegenwartsadäquatheit*] umożliwia znajdowanie, dobór i stosowanie kry-

²⁵ Zob. *ibidem*, s. 52: „Albowiem tylko ustalenia co do sensownych powiązań z procesem historycznym dostarczyć mogą kryteriów, z pomocą których możliwe stanie się krytyczne ujęcie literatury jako świadectwa i czynnika historii. Oczywiście jest, że jeśli dzieł literackich — jako również dla nas ważnych, a przez to również obojętnych — nie chcemy poddawać muzealnemu katalogowaniu i usuwać z obszaru powiązań z praktyką jednostkową i społeczną, to nauka o literaturze, przy zarysowanych tu przesłankach, może i powinna stosować procedury świadomie krytycznego spojrzenia na literaturę”.

²⁶ L ä m m e r t, *op. cit.*, s. 312.

teriów tylko w hermeneutyczno-dialektycznej jedności interpretacji tekstu i refleksji nad historycznym i społecznym układem odniesienia. Tak rozumiana krytyka literacka staje jednak, jeśli chodzi o poszczególne kryteria, wobec wielości pytań, na które nie da się odpowiedzieć w ramach z góry powziętej teorii, lecz tylko w powiązaniu z kontrolowaną praktyką krytyczną. Najistotniejsze problemy wartościowania literackiego i krytyki — nad tym większość prac na ten temat, łącznie z niniejszą, przechodzi do porządku — nie są natury teoretycznej, lecz praktycznej.

V

Na koniec zarysujmy niektóre ważne, jak mi się zdaje, problemy, które należałoby podjąć w dalszym rozwoju krytycznej teorii i praktyki wartościowania. Podstawą ich wszystkich jest problem, jak przybliżyć spojrzeniu wymiar społeczny krytyki i wartościowania, by zarazem padło więcej światła na wymiar literacki.

1. Wbrew tradycyjnej aksjologii nowsze dyskusje wykazały, że ocen literackich nie należy opierać na niejasnym, niedyskursywnym i oderwanym [*sprach- und weltlos*] „poczuciu wartości”, lecz traktować je trzeba zawsze jako językowo i instytucjonalnie określone przekazy. Krytyka i wartościowanie w obrębie nauki o literaturze i poza nią są aspektami kompleksowej komunikacji literackiej, która z kolei ze swej strony mieści się w „łożysku” społecznych struktur i procesów. W ten sposób wartościowanie literackie staje się „wewnętrzną stroną” analiz z zakresu logiki, pragmatyki języka i teorii komunikacji, a „zewnętrzną” dla analiz socjologiczno-historycznych²⁷. Należałoby zbadać oba te aspekty same dla siebie, jak i we wzajemnym powiązaniu. Rokuje to nadzieję na uzyskanie wskazań dla analizy kształtowania się smaku, sądów i norm literackich w ogólności, a w szczególności — dla weryfikacji ważności naukowych dyskursów krytycznoliterackich oraz dla dydaktyki literackiego wartościowania²⁸.

2. Wobec nadmiaru czynników obiektywnych kształtowanie sądów literackich znajduje się w stanie trwałego zagrożenia reifikacją [*Verdinglichung*]. W ograniczonej perspektywie subiektywnej, jeśli nie akcentuje ona naukowo całkowitej „wolności od wartościowania”, oceny stają się często surogatem zamiast wyrazem doświadczenia literackiego. Teoria wartościowania nie zasługuje na miano krytycznej, jeśli nie bierze pod uwagę potężnego wpływu instytucji na kształtowanie [*Vermittlung*] norm literackich, roli przemysłu pracującego na potrzeby edukacji i rozwoju świadomości, „aparatu ideologicznego”, dla literackiej socjalizacji i ko-

²⁷ Por. katalog problemów u Nutza, *op. cit.*, s. 43 n.

²⁸ *Zur Didaktik der literarischen Wertung*. Hrsg. N. Mecklenburg. Frankfurt am Main 1975.

munikacji, gdy nie uwzględnia struktury publiczności literackiej, a literatury nie traktuje jako subsystemu we współczesnym ogólnym systemie społecznym.

3. W samym pojęciu wartości, skoro tylko pozbawi się je metafizycznej aury fenomenologicznej doktryny wartości, zauważalne są znamiona reifikacji. Rozbrat „wartości wymiennej” i „użytkowej” w społeczeństwie produkcji towarowej tworzy formę myślenia, w której także to, czym są lub mogą być „dla nas” obiektywizacje kulturowe, hipostazowane jest jako coś „samo w sobie”, jako „wartość”. Teoria krytyki literackiej powinna wobec tego mówienie o literackich „wartościach” poddać krytyce ideologicznej i ze swej strony wprowadzić kategorię literackiej „wartości użytkowej”²⁹.

4. W parze z zarysowującym się dzisiaj schyłkiem estetyki autonomii rozmachu nabiera przewartościowanie literatury „trywialnej” i masowej, odsłaniające iluzoryczność wyodrębniania teorii wartościowania literackiego, określającej kryteria literatury „wysokiej”. Nie da się dłużej hipostazować dychotomicznego systemu³⁰, który leży u podstaw nie tylko estetyki klasyczo-idealistycznej, ale skrywa się także w niektórych modernistycznych teoriach „estetyczności”. Normatywne uroszczenia „awan-gardy” są równie pozbawione siły, jak uroszczenia tradycji, przeciwko której ona występowała. Krytyczna teoria wartościowania powinna stawić czoła przede wszystkim tej właśnie wprowadzającej zamęt sytuacji, miast ją ignorować, oplakiwać lub pozornie przewycięzać za pomocą dogmatycznych ustaleń.

5. Koncepcja wartościowania literackiego jako „krytyki” kierowała się przeciwko literaturoznawczej teorii i praktyce, redukującej wartościowanie czy to bardziej w duchu obiektywistyczno-formalistycznym do „estetycznej” oceny konstrukcyjnego charakteru literackiego dzieła sztuki, czy to bardziej w duchu afirmatywnego konserwatyzmu kulturalnego do normatywnego stosowania klasycznej estetyki mieszczańskiej i zbliżonych do niej ideologemów. Krytyczna teoria wartościowania występowała natomiast od zarania jako krytyka ideologii. W toku kontrowersji, jakie w ostatnich latach zarysowały się w nauce o literaturze, stało się jasne, że po pierwsze zagrażają także inne formy redukcji wartościowania (jak ograniczanie literatury do jej treści), a po drugie, że program krytyki ideologicznej tekstów literackich niesie z sobą szereg problemów, nie opracowanych jeszcze w zadowalający sposób³¹. Wyłaniają się np. takie pytania:

²⁹ Por. „Alternative”, z. 94 (styczeń 1974): *Materialistische Literaturtheorie VII: Kontroverse über den „Gebrauchswert” von Literatur*.

³⁰ Por. Schulte-Sasse, *op. cit.*, *passim*.

³¹ Por. G. Ter-Nedden, *Gibt es eine Ideologiekritik ästhetischer Sinngebilde?* W zbiorze: *Literaturwissenschaft und Sozialwissenschaften*, Cz. 4. Hrsg. H. Schläffer. Stuttgart 1974, s. 251—264. — P. Bürger, *Ideologiekritik und*

Według jakich kryteriów można przez wskazanie walencji estetycznych zrelatywizować krytykę danego tekstu literackiego (np. *Granica człowieczeństwa* Goethego), kierującą się przeciw historycznej anachroniczności („teizm”) i zawartości ideologicznej („afirmacja panowania”) wpisanego weń obrazu świata? ³²

Według jakich kryteriów — np. w wierszach Eichendorffa — da się określić możliwy krytyczno-utopijny „nadmiar”, jakim tekst charakteryzuje się wobec ideologicznych ograniczeń uwarunkowanych historią powstania i oddziaływania?

Według jakich kryteriów — np. w odniesieniu do współczesnej „literatury świata pracy” — można wygrywać afektywne możliwości oddziaływania tekstu (jak „przyjemność”, „strach i współczucie”, „identyfikacja”, „solidaryzowanie się”) przeciw kognitywnym (jak „oświecenie”, „wyobcowanie”, „dystans”, „refleksja”)?

Według jakich kryteriów — np. w odniesieniu do *Wertera* Goethego, *Effi Briest* Fontanego czy *Śmierci w Wenecji* Thomasa Manna — trwała doniosłość indywidualnych przypadłości („miłość”, „śmierć”, „cierpienie”) może zrównoważyć historyczną dezaktualizację [*Überholtheit*] społecznych treści tekstu literackiego?

Według jakich kryteriów uzasadniona analizą krytyka „zacoiania” tekstu — np. *Lekcji niemieckiego* Siegfrieda Lenza — może być zakwestionowana przez socjologiczne ustalenia dotyczące czytelnictwa („świadomość ogółu czytelników *Lekcji niemieckiego* jest jeszcze bardziej zacoiana”)?

Według jakich kryteriów świadectwa wielkiej historii oddziaływania (*Iliada* jako „akt erekcyjny Europy”) mogą ograniczyć krytykę tekstu, wpływającą z intensywnego, jeśli nawet partykularnego, współczesnego doświadczenia estetycznego czy społecznego (jak np. dokonaną przez Simone Weil krytykę *Iliady* jako „poezji przemocy”)?

Według jakich kryteriów — np. w odniesieniu do teorii i praktyki krytycznoliterackiej Benjamina — może krytyka, która zawsze powinna uważać siebie za „sztukę uśmiercania tych, którzy wiodą w literaturze pozorny żywot” (Friedrich Schlegel), przeistoczyć się w życiodajny „ratunek”? ³³

W ramach ideologicznokrytycznej nauki o literaturze zajęto się na nowo jednym z najistotniejszych problemów wartościowania literackiego, *Literaturwissenschaft*. W zbiorze: *Vom Ästhetismus zum Nouveau Roman*. Hrsg. P. Bürger. Frankfurt am Main 1975, s. 1—22. — Christine Glücksmann, *Über die Beziehung zwischen Literatur und Ideologien*. W zbiorze: *Arbeitsfeld: Materialistische Literaturtheorie*. Hrsg. v. K.-M. Bogdal u.a. Frankfurt am Main 1975, s. 119—130.

³² Por. próbę interpretacji krytycznej w: K. O. Conrady, *Literatur und Germanistik als Herausforderung*. Frankfurt am Main 1974.

³³ Por. przypis 20.

który zepchnięty został na margines tradycyjnych i modernistycznych teorii wartościowania przez uznanie nadrzędności oceny „estetycznej” nad „pozaestetyczną”: możliwość ocenienia „treściowych” aspektów literatury³⁴. Intencje „treściowe” muszą być badane w tym samym stopniu co techniki estetyczne, jeśli poważnie traktowana ma być komunikatywna funkcja literatury jako aspektu praktyki społecznej³⁵. Na płaszczyźnie tekstu, jedynej — według tradycyjnego ujęcia — z którą wiązać należy wartości literackie, stykają się jednocześnie płaszczyzny intencji autorskich i oczekiwań czytelniczych, które ze swej strony nie mogą być w pełni „oczyszczone” z ocen „pozaestetycznych”. W trakcie lektury czytelnik konfrontuje własną perspektywę oglądu i oceny rzeczywistości z autorską³⁶. Jeśli krytyka literacka zechce pojąć to rozróżnienie, to nie będzie pomijała analizy „treści”.

Jeśli jednak poznawcza funkcja literatury traktowana będzie jako jednostronna dominanta, to krytyka ideologiczna zagubi względną samodzielność funkcji [*Geltung*] estetycznej. Teksty literackie, choć są zawsze przetwarzaniem rzeczywistości, żyją przecież także swego rodzaju „uwolnieniem od kryteriów zgodności z rzeczywistością” i dlatego przenoszą ideologię nie tyle wprost, ile raczej „transformowaną” estetycznie³⁷. Te właśnie transformacje oraz sposób ich oddziaływania powinna przede wszystkim śledzić krytyka literacka. Element ideologiczny w literaturze nie może więc być „redukowany do tego, co przenika do niej z zewnątrz jako ideologia, trzeba go raczej poszukiwać w jej strukturze estetycznej”³⁸. Tym postulatem trzeba mierzyć każdą teorię wartościowania, która mieni się krytyką ideologii. Łączenie [*Vermittlung*] oceny „ideologiczno-krytycznej” i „artystycznej” nie jest właściwe, gdy zakłada się, że krytyka i przyjemność nie „przeszkadzają” sobie³⁹. Zwyczajne sąsiedowanie funkcji poznawczej i rozrywkowej cechuje przede wszystkim przemysł kulturalny: wśród powszechnych błazeństw także produkcje godne poważnego traktowania mogą cieszyć się tylko wolnością błazna. Postępowa praktyka literacka, jak u Brechta, próbowała natomiast łączyć obie funkcje: przyjemność krytykowania implikuje krytykę przyjemności.

„Ideologiczna krytyka” literatury, hipostazując jej treść, gubi praktyczny aspekt literatury na rzecz funkcji poznawczej. Jednakże nawet analiza śledząca w dziele estetyczne transformacje ideologii ma — jako wyłącznie wewnątrzliteracka — swe granice. Istnieje bowiem nie tylko ideologia „w literaturze”, lecz także instytucjonalnie asekurowana „ide-

³⁴ Schulte-Sasse, *op. cit.*, s. 82.

³⁵ *Ibidem*, s. 172.

³⁶ Por. Schober, *op. cit.* — Ch. L. Hart Nibbrig, *Ja und Nein. Studien zur Konstitution von Wertgefügen in Texten*. Frankfurt am Main 1974.

³⁷ Ter-Nedden, *op. cit.*, s. 258.

³⁸ Mecklenburg, *Kritisches Interpretieren...*, s. 116

³⁹ Schulte-Sasse, *op. cit.*, s. 203.

ologia literatury”, wywierająca silny nacisk na praktykę — zarówno produkcję, jak i recepcję⁴⁰. Nie może stawić temu czoła ideologiczna krytyka poszczególnych tekstów, lecz jedynie krytyczna teoria i praktyka literacka, która będąc myśleniem skierowanym na działanie, „interwencyjnym”, zmierzać będzie do emancypacyjnej refunkcjonalizacji aparatu kultury (Brecht). Praktyka krytyczna miałaby zawsze pierwszeństwo przed teorią wartościowania powstałą na gruncie nauki o literaturze. Nie popadałaby w niebezpieczeństwo opatrywania zbioru towarów literackich gotowymi metkami, lecz wniosłaby aktywny wkład do stworzenia literackiej wartości użytkowej.

Przełożył Jacek Kubiak

⁴⁰ Glucksmann, *op. cit.*, s. 125.